Porto ryczałtem opłacone.



Biblioteka Jagiellońska, Kraków

WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

# PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW

**Cena abonamentu:**

Abonament roczny . . . . M 100·—
„ półroczny . . . . „ 50·—
„ kwartalny . . . „ 25·—
Cena numeru pojedynczego . . „ 2·—

**Ogłoszenia:**

1 wiersz petitowy lub jego miejsce M 2·—

Redakcja i Administracja
KRAKÓW, ULICA GRODZKA 43.
TELEFON Nr. 3267

Godz. urzędowe Redakcji od 5—7 wieczór.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

**Rok II.** **Kraków, dnia 1 maja 1920** **Nr. 17**

**W niedziele dnia 2 maja b. r. o godzinie 4-tej popołudniu odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stow. Kupców, Grodzka 43.**

**›Pogadanka na temat aktualnych spraw kupiectwa‹.**

Ze względu na ważność spraw, uprasza się o liczne przybycie.

## Od Wydawnictwa.

**Ze względu na wzrastającą z dnia na dzień drożyznę papieru, kosztów druku i wysokich portorji, zmuszeni jesteśmy z dniem 1 maja br. podnieść cenę egzemplarza na Mk. 2·—.**

**Prenumerata roczna wynosić będzie z dniem 1 maja b. r. Mk. 100·—, półrocznie Mk. 50·—, kwartalnie Mk. 25.**

# Czas nagli!

Wojna wywołała cały szereg zjawisk gospodarczych jak: spadek produkcji, powszechny brak artykułów pierwszej potrzeby, zniszczenie warsztatów pracy, deprecjacja pieniądza, różnice walutowe, oto okoliczności, które obok innych spowodowały tę niesłychaną dzisiaj drożyznę i ogólne — słuszne zresztą — rozgoryczenie ludności.

**Kupiectwo najbardziej dotknięte** jest demoralizacją stosunków handlowych, najwięcej cierpi z powodu napaści, które równoważy kupiectwo uczciwe z rozpanoszonem w całym kraju paskarstwem, które zagraża podstawom zdrowego handlu i rujnuje uczciwe kupiectwo. Ze wszystkich stron padają gromy oburzenia i każdy woła o zniżenie cen. Czy winien temu naprawdę uczciwy kupiec, czy może należałoby prędzej rozpatrzyć i **zanalizować dokładniej inne okoliczności**, które wpływają na ten fatalny stan dla społeczeństwa i kupiectwa samego.

Jak długo prowadzić będziemy wojnę, tak długo odczuwać będziemy skutki owych fatalnych zjawisk i nie pomogą różne sposoby ratowania waluty, zwalczania drożyzny i nie przestaniemy być polem wyzysku dla gości zagranicznych.

Brak wzrastający produktów pierwszej potrzeby, którego kraj nasz produkcją własną pokryć nie jest w stanie, **dopełnić musimy importem**, przez co rujnujemy nasze warunki ekonomiczne i coraz więcej obniżamy kurs naszej waluty.

Napływ cudzoziemców, zamiast, który w normalnych warunkach powinien kraj wzbogacać, wygładza nas tylko i powoduje coraz to większą jeszcze nędzę i drożyznę. Waluty zagraniczne stale idą w górę, a co za tem **idzie spadek naszej waluty**, nie odpowiadającej zupełnie wartości kupieckiej. Jest to tem większy interes dla kupców zagranicznych, którzy zakupywują u nas wszystko co się tylko da, za naszą walutę za bezcen w porównaniu z cenami na waluty zagraniczne.

Wobec takiej różnicy kursów nawet warunki życia zagranicą są o wiele droższe niż u nas. W Szwajcarji np. kraju znanym z taniości i dogodności warunków życia, skromne utrzymanie dzienne kosztuje dzisiaj 25 — 30 franków co na naszą walutę czyni około 1000 marek, a, które wystarczą u nas na tydzień lub więcej, względnie wygodnego życia. Dlatego też kupujący nie krępują się wcale przepłacaniem u nas, po-

nieważ najdrożej zapłacony przedmiot markami będzie jeszcze bez porównania tańszym, aniżeli w krainie franków, dolarów, funtów szterlingów etc.

Wzmożone wyczerpywanie szczupłych naszych zasobów, dla **nas samych nie wystarczających,** stacza nas w coraz to większą otchłań nieubłaganej drożyzny. Dodać należy z jakiemi trudnościami materjalnemi, formalnemi i technicznemi połączony jest import towarów z zagranicy, która **przez wielką część roku jest wogóle zamknięta** tak, że jesteśmy zupełnie odcięci od świata. Raz mamy stemplowanie tysiączek i stówek, innym znów razem, będziemy stemplować pięćdziesiątki i dwudziestki, potem zaś resztę walorów spadkowych; skończy się stemplowanie, znajdzie się brak wagonów, wieczne, nieustające transporty wojsk na front i t. p. przyjemne i pocieszające powody, które podkopują byt kupiectwa w zupełności.

Skoro zaś granicę „otworzą“ znajdzie się brak wagonów, nowa taryfa celna i inne ograniczenia (jesteśmy wogóle ograniczeni. Przyp. Red.) rezultat jest taki, że rynki towarowe stałe się opróżniają, a natomiast nie ma ich czem uzupełniać. Rzut oka na handle i sklepy przekona nas o tem, że są one tylko udekorowane, zwoje i bale towarów znikły z półek sklepowych, sklepy spożywcze również świecą pustkami. Napróżno bawimy się w szumne Urzędy walki z lichwą, w Komisje dla badania cen, monopolizujemy na gwałt artykuł za artykułem, **nie zastanawiamy się jednak co mamy do zwalczenia** i jakich nam potrzeba komisyj.

**W pierwszym rzędzie należy zwalczyć własne niedołęstwo, własną bezradność i partyjność, zwalczyć system próżnowania i ten nieszczęsny biurokratyzm,** na który tak narzekaliśmy za czasów zaborczych, musimy **zwalczyć własne zaślepienie i poznać swoje błędy**. Musimy się zabrać energicznie do uruchomienia własnego przemysłu, **pracować bez wytchnienia**, praca niech się stanie przymusową, a nie spoczynek, to nas tylko **może uratować od zguby i zagłady**. Czyż nie widzimy gdzie się znajdujemy i jak dalece już żeśmy zaszli?

**Skończyć wojnę i zabrać się do pracy!** Koszta wojenne pożerają nas z jednej strony, z drugiej zaś strony, mając naokoło samych tylko nieprzyjaciół nie możemy się ruszać ani w lewo ani w prawo ani naprzód ani w tył, sytuacja chyba dość przykra, dla niektórych może jednostek tylko pożądana, dla ogółu społeczeństwa zas dla handlu i przemysłu jest to położenie wręcz katastrofalne. Daj Boże, ażebyśmy zwyciężyli! Ale czy zwycięstwo militarne, okupione zupełnem wycieńczeniem sił ekonomicznych jest rzeczywiście kompletnem zwycięstwem? Powiemy otwarcie, że nie. Takie zwycięstwo nazwaćby można nawet klęską.

Wierzymy mocno w naszą niezwyciężoną armję, ale już dość krwi przelanej! Dość już nędzy! Nie naciągajmy zanadto sznurka, bo może się urwać. Cierpliwość społeczeństwa już na wyczerpaniu. Wskutek przedłużania wojny, **luźne nasze życie gospodarcze rozpadnie się do reszty,** naród ulegnie deprawacji jeszcze większej, a drożyzna święcić będzie tylko większe orgje.

Nie pragnijmy większych zwycięstw jak dotychczas, lecz **zakończmy jaknajrychlej wojnę** z Rosją i **zawrzyjmy pokój, a będzie** to dla nas **największem zwycięstwem.** Nie trujmy już więcej ducha społeczeństwa. Dość siedzenia na bagnetach!

Największą miłość okażemy Ojczyźnie naszej tem, że stworzymy Jej pokój, a nie wojnę. Nie wolno nam lekceważyć chwili obecnej, kiedy nas o ten tak konieczny pokój proszą. Nie ignorujmy tak ważnego momentu, ażebyśmy nie przeholowali.

**Czas nagli!**

## Dopuszczalny zysk ustalony przez Komisję dla badania cen dnia 21 kwietnia 1920.

| Zawód | Artykuł | Hurtownik % | Detalista % |
|---|---|---|---|
| Kolonialny: | masowe, opakowane | 5 | 18 |
| | „ nieopakowane | 7 | 22 |
| Pierwszej potrzeby żywnościowe: | wagonowe | 2 | |
| | mniej jak wagon | 3 | |
| | „ „ 1/2 „ | 5 | 15 |
| Manufaktura bławatne: | białe, druki, cajgi | 8 | 15 |
| | zagraniczne | 10 | 20 |
| | inne tekstylne | 10 | 20 |
| | zbytkowne | 12 | 25 |
| | trykolaże zwykłe | 8 | 16 |
| | „ zbytkowne | 10 | 20 |
| | norymberski | 10 | 20 |
| | „ modny | 10 | 25 |
| | papiery | 10 | 20 |
| | przybory do pisania | 10 | 25 |
| Żelazo: | masowe wagonowe | 3 | |
| | „ mniej | 5 | |
| | „ drobne | 8 | |
| | grube żelazo | | 10 |
| | drobne | | 20 |
| | galanteryjne żelazo | | 25 |
| | naczynia emaljowane | | 20 |
| Szkło, porcelana: | krajowe | 8 | 20 |
| | zagraniczne | 12 | 25 |
| Konfekcja: | męska | 8 | 20 |
| | damska | 8 | 25 |
| Wyszynk: | wino w beczkach | 6 | |
| | „ „ butelkach | | 20 |
| | napoje na miary | | 15 |
| | drobny | | 30 |

Zysk obliczać się ma na podstawie zestawienia wszelkich kosztów loco magazyn. Podatków, czynszu i personalu nie można wliczać do cen kosztu towaru.

## Echa z Konferencji podczas pobytu ministra przemysłu i handlu.

Z okazji pobytu ministra przemysłu i handlu w Krakowie odbyła się w sali obrad Rady miejskiej dnia 18 b. m. konferencja sfer przemysłowych i handlowych z ministrem Olszewskim.

Na konferencji tej omawiano najważniejsze kwestje gospodarcze, poruszono i wentylowano najdonioślejsze sprawy finansowe i ekonomiczne w tonie nader poważnym i rzeczowym i mimowoli nasuwała się słuchaczom myśl, jakie korzyści wynikałyby dla naszej Ojczyzny i całego społeczeństwa, gdyby wszystkie zagadnienia połączone z odbudową państwa i życia gospodarczego traktowano tak poważnie, pozostawiając na uboczu kłótnie partyjne i polityczne. Niestety i na tem poważnem zebraniu nie obeszło się bez zgrzytu.

Starszy Kongregacji kupieckiej, jednej z najstarszych i najpoważniejszych korporacyj kupieckich, korporacji na której czele stali ludzie cieszący się największem poważaniem wśród całego społeczeństwa, jak ś. p. Henryk Szwarz i Dr. Henryk Szarski — uznał za stosowne wystąpić z rekriminacjami i oskarżeniami o charakterze czysto wyznaniowym, budząc ogólny niesmak wśród uczestników konferencji.

Pan Dr. Nieć ma zwyczaj, ilekroć występuje publicznie podkreślić na wstępie swego przemówienia z epiczną wielomownością wiek, pochodzenie i charakter wyznaniowy Kongregacji kupieckiej w przeciwieństwie do innych zrzeszeń kupieckich — nie zdając sobie z tego sprawy, że ludzie kulturalni nie poczytują nikomu wyznania i pochodzenia, które są zależne od ślepego trafu urodzenia — jako zasługę lub ujmę i że reprezentant tak poważnej korporacji jak Kongregacja kupiecka, powinien unikać w swych przemówieniach na zebraniach publicznych krzykliwych efektów, używanych przez właścicieli bud jarmarcznych.

O wiele więcej jednak niż namiętny i demagogiczny nastrój przemówienia starszego Kongregacji kupieckiej zadziwiła nas treść jego oratorskiego popisu.

Pan Dr. Nieć domagał się bowiem od p. ministra nie mniej nie więcej jak syndykalizowanie zakupu i rozdziału towarów zagranicznych, jednem słowem zmonopolizowanie całego handlu towarami zagranicznymi w rękach rządu, motywując to twierdzeniem, że państwowe urzędy przywozu i wywozu postępują stronniczo, faworyzując kupców żydowskich kosztem kupców chrześcijańskich.

Abstrahując od tego, że z przesłanki, że organa rządowe są stronnicze i nie zasługują na zaufanie, logicznie myślący wysnułby wniosek, że trzeba z tego powodu raczej ścieśnić a nie rozszerzyć zakres działania rządu, nie możemy wprost pojąć, jak przedstawiciel kupiectwa może wystąpić z taką propozycją. która w razie zrealizowania zrujnowałaby handel i kupiectwo doszczętnie. Mamy przecież przykłady przed oczyma do czego etatyzm prowadzi. Podczas gdy prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe pomimo utrudnień ze strony władz prosperują, dając miljonowe zyski, to państwowy zarząd kolejowy, poczt, telegrafów i monopoli wykazują miljardowe straty, ba nawet samo ściągnięcie wysokich podatków i horendalnych ceł nie pokrywa wydatków połączonych z poborem tych dochodów i budżet ministerstwa skarbu, które ściąga wszystkie dochody z podatków, ceł i monopoli wykazuje deficyt na setki miljonow. Czy może zarząd aprowizacji, który zaopatruje nas kartami na chleb, mąkę, cukier, kartofli i t. d., ale chleba, mąki i cukru tyle dostarcza, że gdyby ludność nie zaopatrzyła się w handlu paskarskim żywnością, to dawno zginęłaby z głodu — tak nęci p. Dra Niecia do żłóbka rządowego, ze pragnąłby widzieć także zakup i rozdział wszystkich towarów zagranicznych w zarządzie państwowym skoncentrowanym?

Zdrowy zmysł kupiectwa zwalcza wszelki etatyzm i reglementację handlu i przemysłu, wychodząc z założenia, że państwo polskie niema na razie dosyć sprężystej administracji ażeby zaprowadzić ład i porządek w zarządzie państwowym, ale nawet w tych państwach, które od wieków mają dobrze zorganizowaną administrację uważają zbytnie zaopiekowanie się ze strony rządu handlem i przemysłem za szkodliwe i krępujące inicjatywę i przedsiębiorczość jednostek, bo tylko wolna konkurencja i niekrępowany rozwój wszystkich sił twórczych, drzemiących w społeczeństwie, zdołają podnieść handel i życie gospodarcze. Dlatego też zrzeszenie kupieckie i nasza prasa zawodowa domagają się ciągle zniesienia wszystkich central, monopoli, ograniczeń ustawodawstwa wojennego i wszelkiej ingerencji bezpłodnego biurokratyzmu.

Uważamy to za objaw bardzo dodatni, że p. minister przemysłu i handlu, który bardzo gruntownie omawiał wszystkie wywody uczestników konferencji, zacofane przemówienie p. Dra Niecia — całkiem zignorował. Kupiectwo może sobie odnośnie do wywodów przełożonego Kongregacji kupieckiej powiedzieć: „Chroń nas Panie Boże od naszych przyjaciół, z nieprzyjaciółmi sami sobie damy radę.

*Obserwator.*

## Opieka nad rzemiosłami i drobnem przemysłem i ich organizacja.

Rzemiosła nasze i stowarzyszenia przemysłowo-rzemieślnicze potrzebują obecnie szczególnej opieki i dbałości w zakresie organizacji i kształcenia fachowców w Małopolsce, gdzie za rządów byłej monarchji austrjackiej sprawa opieki nad stowarzyszeniami przemysłowo-rzemieślniczemi była mniej więcej uregulowana przez urzędy instruktorskie, kwestja ta stoi obecnie nieco lepiej, niż w b. Kongresówce.

W dobie zastoju wielkiego przemysłu należy baczniejszą zwrócić uwagę na przemysł drobny i rzemiosłą, które uzyskać muszą wielkie znaczenie w życiu gospodarczem Polski. To też Min. Przemysłu i Handlu, chcąc rzemiosła należycie zorganizować, utworzyło szereg urzędów instruktorskich w województwach b. Kongresówki i Małopolski. Taka sama akcja jest planowa dla byłego zaboru niemieckiego i kresów wschodnich — po ostatecznem załatwieniu spraw plebiścytowo-granicznych. Obecnie funkcjonują urzędy instruktorskie przemysłowo-rzemieślnicze okręgowe: w Kaliszu, w Częstoczowie, w Łodzi, w Krakowie, we Lwowie, w Białymstoku, w Warszawie (dwa, jeden na województwo i jeden na miasto) i w Kielcach, zaś nieco później w Lublinie Za podstawę organizacji urzędów instruktorskich przyjętą została zasada, że instruktorzy będą urzędować we wszystkich centrach wojewódzkich i ośrodkach bardziej uprzemysłowionych.

Zadaniem każdego instruktora jest opieka w najszerszem znaczeniu tego wyrazu nad zgromadzeniami i stowarzyszeniami przemysłowo-rzemieślniczemi już istniejącemi, a dalej poddawanie społeczeństwu inicjatywy w zakresie organizowania zgromadzeń rzemieślniczych. Również w zakresie zadań instruktora leżeć będzie kontrola nad kształceniem sił fachowych rzemieślniczych.

Na gruncie zgromadzeń rzemieślniczo-przemysłowych instruktorzy będą prowadzić tylko pracę organizacyjną, a więc dopomagać układaniu statutów, wglądać w biurowość i administrację, kontrolować księgi i t. p. Pośrednictwo pracy i zatargi na tle ekonomicznem nie leżą w kompetencji instruktorów, chyba że będą oni przez poważnione strony specjalnie do udziału w komisji rozjemczej zaproszeni.

Min. Przemysłu i Handlu pokłada nadzieję, że instruktorzy przyczynią się wielce do uregulowania stosunków wśród rzemiosł i drobnego przemysłu Praca przed nim nie mała.

# Kronika gospodarcza.

**W sprawie banknotów 10-tysięcznych.** Członkowie Krakowskiego Stow. Kupców, posiadający noty 10-tysiączne, zechcą się zgłosić do sekretarjatu Stowarzyszenia, celem rejestracji tych banknotów.

**Używanie wagonów restauracyjnych.** Na kolejach polskich zaczną kursować wagony restauracyjne, z których mogą korzystać pasażerowie wszystkich trzech klas. Pasażerowie mogą być w tych wagonach tylko przez czas potrzebny do spożycia potraw.

**Nafta polska dla Francji.** (Tel.) Towarzystwo francuskie, które zawarło w Polsce kontrakt w celu zakupna produktów naftowych, buduje w Gdańsku 11 rezerwoarów, każdy o pojemności 125 wagonów w celu ułatwienia ładowania na okręty. Dostawa do Francji ma wynosić 22.000 wagonów i rozpocznie się w czerwcu, a będzie trwała przez 2 lata.

**Połączenie telefoniczne Polski z Górnym Śląskiem** będzie uruchomione w najbliższej przyszłości na linjach Kraków-Katowice, Warszawa-Opole, (przez Częstochowę-Herby), Sosnowiec-Katowice, Poznań-Katowice.

**Jesienny jarmark gdański** nie odbędzie się w roku bieżącym zupełnie. Taka jest ostatnia decyzja Magistratu Gdańska.

„Reglamentacja handlu" p. A. Siebeneichena, została obecnie nakładem czasopisma „Przemysł i Handel" wydana w osobnej odbitce.

Broszurka ta będzie niezmiernie pożytecznym podręcznikiem dla kupców, gdyż zawiera systematyczne zestawienie wszystkich przepisów reglamentujących handel w Polsce, jak również szczegóły organizacji odnośnych urzędów: Państwowej Komisji Przywozu i Wywozu, Państw. Urzędu Zakupu art. Pierwszej Potrzeby, Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją.

Broszurką jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena wynosi 10 Mk.

**Umowa Handlowa z Niemcami** została zawarta przez Wolne Miasto Gdańsk. Zgodnie z tą umową, we wzajemnym handlu obu krajów zobowiązywać będą przepisy przywozowe stosowane obecnie w Niemczech. Państwo niemieckie zgadza się jednak nie ograniczać wywozu surowców i artykułów swego przemysłu do Gdańska i nie pobierać premji eksportowych, o ile uzyska od Gdańska pod tym względem prawo wzajemności.

**Konferencja w Brukseli.** Międzynarodowa Konferencja handlowo-przemysłowa odbędzie się w Brukseli z końcem maja b. r. z udziałem 32 narodów.

Polskę reprezentować mają ci, którzy propagują zniszczenie rodzimego handlu i przemysłu o ile on się znajduje przypadkowo w rękach żydów kupców i przemysłowców. Oczywiście my nie oczekujemy od sejmu nagłej zmiany tego kursu, który jest dewizą demagogów ulicznych z którymi się liczyć muszą nawet rozumni posłowie w sejmie.

Zapytujemy, czy sobie rząd zdaje sprawę o tem wrażeniu na Zjeździe w Brukseli — skoro przedstawiciele handlu i przemysłu w Polsce nie będą — będą tylko ci, co o handlu wiedzą z teorji, a o ile wejdą w stosunki z praktycznemi kierunkami zachodu zawiodą i to nie na szkodę tej zagranicy, tylko na szkodę naszą, państwową i społeczną. Czy rząd nie zdaje sobie sprawy, że demagogją ulicy nie odbuduje się Polski?

**Ułatwienia przy nabywaniu biletów kolejowych.** Na skutek starań Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ministerstwo Kolei Żelaznych poleciło Dyrekcjom Kolei Państwowych wydać zarządzenia do wszystkich zawiadowców urzędów stacyjnych, ażeby osobom prywatnym, udającym się do Warszawy dla wzięcia udziału w naradach, zwołanych przez poszczególne Ministerstwa a zgłaszającym się u zawiadowców, ułatwiali nabywanie biletów, o ile te osoby będą mogły wylegitymować się listownem lub telegraficznem zaproszeniem (lub awizacją), przesłanem przez jedno z Ministerstw lub głównych urzędów.

**Zawiadomienie odbiorców przez kolej o przybyciu towarów zagranicznych.** W odpowiedzi na memorjał wniesiony przez Izbę Handlow i Przemysłową we Lwowie komunikuje Ministerstwo kolei żelaznych, że uznając słuszność przytoczonych przez Izbę motywów, wydało do wszystkich Dyrekcji kolejowych w Małopolsce zarządzenia, aby o przybyciu towarów zagranicznych zawiadamiano odbiorców zgodnie z § 79 austr. regulaminu ruchu t. j. przez pocztę, albo telefonicznie albo pisemnie przez umyślnego posłańca.

**Towary w Cieszyńskie.** Międzynarodowa Komisja Plebiscytowa w Cieszynie postanowiła rozporządzeniem z dnia 23 marca r. b. Nr. 20, iż od dnia 20 kwietnia 1920 roku przywóz towarów ze wszystkich krajów do obszaru plebiscytowego Śląska Cieszyńskiego jest wolny od cła. Celem ochronienia Państwa polskiego przed napływem ze Śląska Cieszyńskiego nieoclonych towarów, ustanowiono z dniem 12 kwietnia 1920 roku między Śląskiem a Małopolską linję celną. Ministerjum Skarbu, oraz Ministerjum Handlu i Przemysłu, oceniając dotychczasowy obrót handlowy i przemysłowy tych dzielnic i mając na względzie położenie i wzajemne stosunki miast Bielska i Białej, złagodziły ogólne przepisy obowiązujące co do ruchu towarowego przez graniczną linję celną, oraz nadały obszarowi m. Białej, aż do czasu ukończenia plebiscytu, prawa okręgu wolnego pod względem celnym.

**Sprawa depozytów w Banku austro-węgierskim.** Na podstawie porozumienia między Bankiem austro-węgierskim w Wiedniu a ministerstwem skarbu i Polską Krajową Kasą Pożyczkową, depozyty obywateli Państwa polskiego, złożone w Banku austro-węgierskim we Wiedniu, mają być sprowadzone do Polski. Posiadacze takich depozytów, życzący sobie przewiezienia ich do kraju, zechcą się zgłosić do Oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Krakowie, który się tem zajmuje. Informacji udziela na życzenie wydział III Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Warszawa, ulica Bielańska.

**O giełdę polską w Gdańsku.** Dzienniki gdańskie zamieszczają obszerne artykuły poświęcone brakowi giełdy w Gdańsku i motywują konieczność stworzenia w Gdańsku giełdy walutowej i giełdy produktów. „Dziennik Gdański" pisze między innemi: Siłą rzeczy stanie się wpływ gospo-

darczy Polski w Gdańsku najsilniejszy. Sprawę utworzenia giełdy w Gdańsku powinny ująć w swe ręce polskie koła bankowe i handlowe.

**Podniesienie opłaty listowej w Austrji o dwa tysiące procent.** Z Wiednia nadchodzi wiadomość, że z dniem 1 maja b. r. taryfa pocztowa zostanie znowu podwyższona i to w ogromny sposób. Zwykły list kosztować będzie 2 kor. Jest to podwyższenie o dwa tysiące procent w porównaniu z taryfą pokojową.

**Warszawska loterja klasowa.** Po uchwaleniu ustawy odpowiedniej przez Sejm, polska loterja klasowa zaczęła funkcjonować publicznie i wydaje już losy do pierwszej klasy. Loterja składa się ze 100.000 losów po 80 marek, czyli, ze los do wszystkich pięciu klas kosztuje 400 marek. W klasie pierwszej główna wygrana wynosi 120.000 marek. W klasie piątej 1,000.000 marek.

**Podatek od kapitałów i rent.** Ministerstwo skarbu wniosło do rady ministrów projekt ustawy o podatku od kapitałów pieniężnych i rent. Ustawa ta zastąpi różnorodne podatki przychodowe, istniejące w tej dziedzinie w różnych dzielnicach Polski, jak podatek od kapitałów i hipoteczny w b. Kongresówce i podatek rentowy w Małopolsce. Stawka podatkowa będzie jednolita; wynosić ona będzie przy pożyczkach zabezpieczonych hipotecznie 1 procent od kapitału, przy wszelkich innych pożyczkach 10 procent od płaconego procentu. Wolną od takiego podatku jest jedynie pożyczka państwowa. W ten sposób oprocentowanie pożyczki. w porównaniu z wszelkiemi innemi długami, podnosi się około 1 procent.

## NADESŁANE.

Za ten dział Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: **Krakowskie Stowarzyszenie Kupców.** Red. odpow.: **Henryk Schenker.**

Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie, Retoryka 10.